Nr. 276. We Lwowie, wtorek dnia 16 czerwca 1903. Rok XXXVI.

**Prenumerata wynosi:**
**we Lwowie:**
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
**na prowincji:**

| | z jednorazową przesyłką | z dwurazową przesyłką |
|---|---|---|
| rocznie . . . | 30 K — h | 36 K — h |
| kwartalnie . | 7 „ 50 „ | 9 „ — „ |
| miesięcznie | 2 „ 50 „ | 3 „ — „ |

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

*Rękopisów Redakcja nie zwraca.*

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

# DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

**Ogłoszenia:**
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

**Numer pojedynczy:**

| | we Lwowie | na prowincji |
|---|---|---|
| poranny . . . . | 3 hal. | 5 hal. |
| popołudniowy | 8 hal. | 10 hal. |

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

## Nowy król serbski.

Wczoraj już po zamknięciu numeru otrzymaliśmy z Belgradu telegram, który zdołaliśmy zamieścić tylko w części nakładu, a który donosił, iż serbskie zgromadzenie narodowe wybrało na wczorajszem posiedzeniu jednogłośnie królem Serbji księcia Piotra Karageorgowicza i że z Belgradu natychmiast wyjechała do Genewy deputacja, aby bawiącemu tam księciu ofiarować koronę serbską.

Gdy głosowanie się zakończyło a przewodniczący zebrania Welimowowicz stwierdził, że ks. Piotr Karageorgewicz został wybrany jednogłośnie królem, członkowie zebrania i publiczność powitali enuncjację tę burzliwymi oklaskami, a z murów twierdzy zagrzmiały armaty, zwiastujące mieszkańcom Belgradu, iż wybór króla został dokonany. Tłumy publiczności zebrane przed gmachem skupczyny i na ulicach, powitały wiadomość tę entuzjastycznie, wznoszono gromkie okrzyki na cześć nowego króla, śpiewano, wiwatowano, słowem miasto całe ogarnął istny szał radości.

Kto widział ten szalony entuzjazm, ten musiał przyjść do przekonania, że spiskowcy dobrze znali usposobienie ludności i że król Aleksander i królowa Draga nie mieli już wśród ludu żadnego oparcia.

Wszystkie domy w całym Belgradzie udekorowano flagami o barwach narodowych, kobiety powychodziły na ulicę w sukniach balowych, a oficerów publiczność wszędzie witała z entuzjazmem.

W dalszym ciągu otrzymaliśmy następujące telegramy:

*(Telegr. „Dzien. Polsk.“).*

**Belgrad.** (Tel. wł.). Gabinet uchwalił w interesie spokoju zaproponować nowemu królowi, aby wydał amnestję dla sprawców zamachu. Sądzą, tu, że sprawcy zamachu będą spensjonowani, a nie ukarani. Wdowy i sieroty po zamordowanych podczas zamachu ofiarach otrzymają pensje. Skupczyna i senat zostaną zebrane aż do przyjazdu króla Piotra.

**Belgrad.** (Tel. wł.). Najważniejszą zmianą, którą zgromadzenie przeprowadziło w konstytucji z roku 1888 jest postanowienie, że rodzina Karageorgewiczów jest panującą w Serbji dynastją, zresztą władzy królewskiej w niczem nie ograniczono. Co się tyczy postanowień wyborczych dokonano bardzo nieznacznej zmiany.

**Belgrad.** Do deputacji, która będzie towarzyszyła królowi Piotrowi z Genewy, wybrano 24 członków, a mianowicie 4 senatorów i 20 deputowanych. Dziś odjeżdżają przydzieleni królowi przyboczni oficerowie.

Miasto było wczoraj wspaniale iluminowane. Wielkie tłumy na ulicach wznosiły okrzyki i urządzały owacje.

**Belgrad.** Na depeszę rządu, przesłaną przez Awakumowicza do Piotra Karageorgewicza z zawiadomieniem o wyborze na króla, nadeszła wczoraj o godzinie 7 wieczór odpowiedź: „Świetne dowody uległości mego drogiego narodu, mojej wiernej armji i patrjotycznego rządu wzruszyły mnie głęboko. Z głębi swej duszy serbskiej dziękuję za głosowanie, które spowodowało, że z łaski Bożej i woli narodu wstępuję na tron moich sławnych przodków. Pana, p. prezesie gabinetu i towarzyszy z gabinetu proszę o przyjęcie mego królewskiego uznania i zapewnienie nadzwyczajnej mej życzliwości — Piotr“.

* * *

Książę Piotr Karageorgewicz, nowy król serbski, urodził się w roku 1846 z księcia Aleksandra, a jest wnukiem bohatera narodowego Jerzego Czarnego, który w początkach XIX. wieku podniósł sztandar powstania przeciw okrutnemu gospodarzeniu janczarów tureckich, na krwią ociekłej ziemi Duszana i Łazarza i położył tem samem podwaliny dzisiejszej niepodległości serbskiej, w bitwie na Kosowem polu (1389) na pięć stuleci pogrzebanej.

Ojciec króla Piotra książe Aleksander był księciem serbskim do 3 stycznia 1859. Książe Aleksander umarł w r. 1885 w Temeszwarze, przelewając prawa swoje do tronu serbskiego na syna swojego ks. Piotra, ożenionego w r. 1883 z księżniczką czarnogórską Zorką, zmarłą d. 17 marca 1890 r. Książę Piotr poróżnił się z teściem, ks. Mikołajem z powodu swojej rozrzutności. Mimo tego nie zrzekał się ani na chwilę pretendentury do tronu serbskiego i z zakątka zagranicznego podkopywał wytrwale i gorliwie porządek państwowy w Serbji, nad którym coraz nieopatrzniej czuwali Obrenowicze. Wczoraj dotarł do celu swoich ambitnych marzeń: po stopniach hojnie krwią obryzganych wszedł na tron Serbji.

## Posiedzenie zgromadzenia narodowego.

*(Telegramy „Dziennika Polskiego“).*

**Belgrad.** Wczoraj po g. 11 przedpoł. zjawili się posłowie i senatorowie w sali posiedzeń. O godz. 12 min. 10 przybyli ministrowie.

Prezes senatu Welimirowicz otworzył posiedzenie o godz. 12 min. 20 krótką przemową, w której zalecał wybór ks. Piotra Karageorgewicza na króla Serbji, co powitano entuzjastycznymi okrzykami *„Živio!“*. Następnie uczynił Welimirowicz wniosek o imienne głosowanie. Wniosek ten przyjęto, poczem minister Živkowicz, a za nim wszyscy zebrani wznieśli okrzyk: *Živio*, na cześć Piotra Karageorgewicza. Zawtórowały im okrzyki tłumu, zebranego przed pałacem. Rozpoczęło się imienne głosowanie.

### Głosowanie.

Pierwszy z głosujących uczynił to następującemi słowami: „Wybieram Serba, Piotra Karageorgewicza.“ Zebrani powitali te słowa okrzykiem: *Živio!*

To samo powtórzyło się przy dalszem oddawaniu głosów.

Prezydent prosił, aby ograniczyć się do podania imienia, by aktu wyborczego nie przedłużać.

Niebawem wybór skończono, co zebrani powitali okrzykiem „živio“. Prezes każe sprawdzić wybór.

O godz. 12 min. 31 stwierdza przewodniczący, że Piotr Karageorgewicz jednogłośnie królem wybrany.

Enuncjacji tej towarzyszyły ponowne grzmiące okrzyki.

Ministrowie Genczic i Awakumowicz w krótkich przemówieniach wyrazili hołd nowemu władcy. Zgromadzeni odpowiedzieli o krzykami, które wnosiły także tłumy na ulicy.

Prezydent uczynił następnie wniosek, aby zadepeszować nowo wybranemu królowi o uchwale. Uchwalono ten wniosek, równie jak wniosek, by dotyczący akt państwowy wręczyła królowi osobna deputacja. Postanowiono dokonać wyboru tej deputacji o 5-tej po południu. Na tem obrady zamknięto.

Z twierdzy dano 101 armatnich wystrzałów. Muzyki wojskowe przeciągały ulicami miasta. W mieście zapanował zupełny spokój.

Miasto ma zwykły wygląd. Nie widać już na ulicach przeciągających patroli.

### Deklaracja rządu serbskiego.

Deklaracja, jaką rząd złożył przed zgromadzeniem narodowem opiewa:

Po znanych zajściach nocy z 28 na 29 maja st. st., podczas których stracił życie były król Aleksander, pozostała Serbja bez monarchy i następcy tronu. Gdy przyjaciele narodu i patrjoci dowiedzieli się o tem rano dnia 29 maja st. st., zebrali się, by naradzić się nad tem, co wobec powstałych stosunków uczynić należy w interesie kraju i narodu.

Rezultatem obrad było utworzenie obecnego rządu. Rząd ten objąwszy ster losów ojczyzny uważał za pierwszy i najważniejszy swój obowiązek dbać o utrzymanie spokoju i porządku i ustawowych stosunków w kraju, oraz zwołać zgromadzenie narodowe celem przedsięwzięcia wyboru króla.

W przekonaniu, że wybór ten musi być dokonany w drodze konstytucyjnej, powołano do życia konstytucję z 6 kwietnia 1901, która straciła była moc obowiązującą w zamachu stanu z 24 kwietnia 1903. Następnie zwołał rząd zgromadzenie narodowe, wybrane i zebrane w myśl konstytucji. Rząd stwierdza z zadowoleniem, że wsparty przez odpowiadające ustawom stanowisko narodu, przez patrjotyczną, bohaterską armię, utrzymuje w kraju spokój i porządek. W przekonaniu, że przez to spełnia wobec ojczyzny w tak poważnej chwili swój obowiązek, pozostawia rząd zgromadzeniu narodowemu zarówno osądzenie wydarzeń z 29 maja st. st., jak i swej działalności, poczynającej się od tych wydarzeń.

Zarazem otwiera rząd posiedzenie konstytuujące zgromadzenia narodowego i pozostawia mu spełnienie obowiązku, przedsięwzięcie wyboru króla i poczynienie zarządzeń co do konstytucji. W tym celu wita rząd zgromadzenie narodowe życzeniem, by jego działalność przyniosła ojczyźnie życie i postęp. Niech żyje naród serbski.

### Odpowiedź na deklarację.

Na deklarację rządu odpowiedziało zgromadzenie narodowe następującą rezolucją:

„Oceniając wydarzenia z 29 maja st. st., narodowe zgromadzenie przyjmuje z entuzjazmem do wiadomości nową sytuację, która się wskutek wypadków tych wytworzyła, wita je i wyraża zupełną solidarność uczuć narodu serbskiego z całą serbską armią. Zgromadzenie narodowe wyraża wojsku uznanie za jego zachowanie się, a oceniając czyn wojska w tej sprawie jako trudny i krytyczny, pochwala zupełnie postępowanie wojska serbskiego. Armia serbska była i pozostanie (?) ochroną ojczyzny, obroną (?) po-

rządku i sprawiedliwości (?) i rękojmią świetnej przyszłości Serbji.

„Równocześnie wyraża rządowi uznanie za patrjotyzm w tej ciężkiej chwili, a pochwala wszystkie jego uchwały i zarządzenia, oraz wzywa rząd, aby interesy kraju do przybycia króla prowadził“.

# Rewolucja w Serbji.

*(Telegramy „Dziennika Polskiego“).*

### Niezadowoleni oficerowie.

**Belgrad.** (Tel. wł.). Oficerowie, którzy dokonali zamachu są niezadowoleni. Żalą się, że koledzy nie uważają ich wcale za bohaterów, lecz za morderców.

### Choroba króla Aleksandra.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) *N. W. Tagblatt* donosi o szczegółach potwierdzających protokół sekcji zwłok króla Aleksandra, dokonanej w Belgradzie. W r. 1898 bawił Milan z królem Aleksandrem w hotelu w Wiedniu, równocześnie w innym hotelu mieszkała Draga. Milan wezwał lekarzy, celem zbadania stanu zdrowia króla Aleksandra. Lekarze po dokonanem zbadaniu go, stwierdzili nerwowe drgania, niepewny chód, neurastenję i znaleźli równocześnie chorobę mlecza pacierzowego. Polecili królowi, aby się szanował i wyjechał do której z miejscowości alpejskich.

Spisano protokół, a Milan zobowiązał grono znajomych i lekarzy do ścisłej tajemnicy. Mimo to treść protokołu tego dostała się do wiadomości publicznej, a po kilku tygodniach zwolennicy Karageorgewiczów rozrzucili po całej Serbji pamflety, w których podnosili, iż król Aleksander jest na drodze do domu obłąkanych, a reprodukując orzeczenie, przepowiadali straszne wypadki dla Serbji.

### Serbscy republikanie.

**Budapeszt.** (Tel. wł.). Przed tutejszym konsulatem serbskim zebrało się około 30 Serbów i demonstrowało wołając: „nie chcemy króla lecz republiki“.

### Głosy prasy.

**Petersburg.** Co raz głośniej odzywa się w prasie rosyjskiej żądanie, aby mordercy serbskiej pary królewskiej zostali ukarani. *Moskowskija Wiedomosti*, *Wiek* i *Nowosti* zgadają się w twierdzeniu, że przewrót w Belgradzie jest wprawdzie wewnętrzną sprawą Serbji, ale rzeź należy do spraw obchodzących całą Europę.

*Nowosti* twierdzą, że mocarstwa powinny się domagać wydania i ukarania morderców, jako międzynarodowych zbrodniarzy. Dziennik ów pisze dalej, że chociażby dyplomaci niewiedzieć jak starali się usunąć tę sprawę, to ludy i opinja publiczna Europy niepierwej się uspokoją, aż zbrodnia zostanie ukarana.

### Stanowisko mocarstw.

**Paryż.** Dep. Berry oświadczył w kuloarach, iż minister spraw zagranicznych Delcassé, na prywatnej konferencji prosił go, aby się wstrzymał z interpelacją co do belgradzkich zajść aż do czasu, kiedy rząd otrzyma autentyczne szczegóły.

Delcassé przyznał, iż rządy europejskie otrzymały od prowizorycznego rządu serbskiego notę o nowej sytuacji, jednak na razie pozostawiły ją bez odpowiedzi.

**Stambuł.** W Ildiz-kiosku dopiero teraz dowiedziano się o szczegółach zamordowania królestwa serbskich, szczególnie królowej Dragi i wiadomość ta zrobiła przygnębiające wrażenie.

Dziś zbierze się gabinet, celem określenia stanowiska Porty w tej sprawie.

**Londyn.** W izbie gmin zapytał konserwatysta Bowles, czy rząd angielski zamierza dalej utrzymywać stosunki dyplomatyczne z osobami, które brały udział w zamordowaniu serbskiego królestwa i jak zachowa się rząd wobec tych zapytań. Czy z innemi mocarstwami toczy się wymiana zdań w sprawie zgodnego w tej kwestji postępowania.

### Fatalna konieczność.

**Petersburg.** Serbski poseł Nowakowicz wyjeżdża dziś lub jutro do Belgradu, aby wziąć udział w posiedzeniach senatu. Wobec jednego ze współpracowników *Nowosti* Nowakowicz oświadczył, że spokój, jaki panuje w Serbji, dowodzi, iż to, co się stało, było fatalną koniecznością.

### Interview z Kaljewiczem.

**Paryż.** Korespondent *Tempsa* interviewował serbskiego ministra spraw zagranicznych Kaljewicza, który między innemi powiedział: Pułkownik Naumowicz, jeden z uczestników spisku, przestrzegał króla Aleksandra w niedwuznaczny sposób, przyczem podnosił, że król będzie zgubiony, jeżeli nie rozłączy się z Dragą. Jednakże król był niemożliwie uparty. Sekcja zwłok rzuciła światło na niezdezydowanie króla, gdyż czaszka jego była 3 razy grubsza od normalnej. Wydarzenia w nocy 10 bm. były bez wątpienia straszne i ubolewania godne, ale należy uwzględnić, że wewnętrzna historja Serbji w ostatnich 20 latach była historją sporów małżeńskich Milana i Aleksandra. Wobec tego nie można dziwić się temu, co zaszło. Naszem zadaniem naprawić to, co się stało, a przykładne zachowanie narodu serbskiego w tak trudnych okolicznościach i stanowisko Europy każe się spodziewać lepszej przyszłości.

### Zamiar króla Aleksandra.

**Belgrad.** Jak słychać miano znaleść własnoręczne pismo króla Aleksandra, według którego 28 b. m. Lunjewicz miał być ogłoszony następcą tronu, a równocześnie zaprowadzano sądy doraźne. Mieli być skazani na śmierć obecni ministrowie Avakumowicz i Živkowicz i komendant dywizji w Niszu Jankowicz.

# Przesilenie gabinetowe na Węgrzech.

*(Telegr. Dziennika Polsk.)*

**Wiedeń.** (Tel. wł.). Doniesienia ze wszystkich stron stwierdzają, że przesilenie gabinetowe w Budapeszcie stało się aktualne i prezydent gabinetu p. Szell nie będzie mógł doprowadzić do kresu swej polityki biernego oporu. Być może, że wpłynęły także na to wypadki w Serbji, gdyż faktem jest, że cesarzowi poważne sfery wojskowe wskazały na niebezpieczeństwo dalszego odwlekania poboru do wojska. Na onegdajszem posłuchaniu u cesarza, p. Szell prosił monarchę o pozwolenie prowadzenia nadal dotychczasowej polityki biernego oporu, zgłaszając ewentualnie dymisję. Cesarz nie powziął jeszcze decyzji, lecz zawezwał do siebie szereg polityków węgierskich.

W Budapeszcie kursowały wczoraj najrozmaitsze pogłoski. Rano mówiono, że spadek po p. Szellu obejmie minister Lukacs, po południu stwierdzono, że p. Lukacs z powodu nadwątlonego zdrowia nie podejmie się ciężkiej misji utworzenia oraz kierowania nowym gabinetem i wymieniano jako nowego prezydenta gabinetu hr. Stefana Tiszę, który miał oświadczyć, iż chwyci się energicznej wobec opozycji taktyki.

**Budapeszt.** (Tel. wł.) Na wiadomość, iż hr. Stefan Tisza obejmie ster gabinetu i że będzie zwalczał opozycję nawet z pogwałceniem regulaminu izby, zebrały się na posiedzenia grupy Apponyi'ego i Anndrassy'ego, liczące razem około 200 posłów i uchwaliły odmówić prowizorjum budżetowego każdemu gabinetowi, któryby chciał zwalczać opozycję przy pomocy pogwałcenia regulaminu izby. Wskutek tej uchwały sytuacja stała się nadzwyczaj zawikłaną.

**Budapeszt.** (Tel. wł.) Cesarz z polityków węgierskich przyjął na pierwszem miejscu hr. Feyervary'ego, następnie hr. Szapary'ego, hr. Apponyi'ego, hr. Csaky'ego, hr. Andrassy'ego i hr. Stefana Tiszę.

Powszechnie sądzą tu, że dymisja gabinetu p. Szella przyjdzie do skutku.

# DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

### Z Koła polskiego.

**Wiedeń.** (Tel. wł.). Koło polskie po przeprowadzonej wczoraj poufnej dyskusji, uchwaliło na wniosek p. Głąbińskiego przed pierwszem czytaniem prowizorjum budżetowego przeprowadzić dyskusję o położeniu politycznem i stanowisku Koła wobec rządu. Nadto postanowiono pozostawić członkom Koła wolność w sprawie głosowania nad artykułem IX ustawy ugodowej.

### Nowy namiestnik Galicji.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) W biurze ministra Galicji dra Piętaka zebrali się urzędnicy polscy w ministerstwie spraw wewnętrznych i tprezydjum gabinetu, aby nowo mianowanemu namiestnikowi Galicji hr. Andrzejowi Potockiemu złożyć życzenia. Imieniem zebranych przemówił radca p. W. Zaleski, poczem p. Decykiewicz przedstawił urzędników swego biura. Namiestnik serdecznie podziękował za złożone mu życzenia.

### Z sejmu węgierskiego.

**Budapeszt.** Wczorajsze posiedzenie rozpoczęło się zamiast — jak zwykle o 10-tej — dopiero o trzy kwadranse na 12, ponieważ przedtem odbywały się polityczne konferencje. Prezydent Apponyi zauważył, że 26 posłów zapisało się do głosu przed przejściem do porządku dziennego. Odczytuje listę tych posłów i zaznacza, że na mocy swej władzy udziela głosu tylko 7 posłom, podczas gdy reszta może prosić izbę o pozwolenie przemawiania.

P. Kossuth (z partji niezawisłych) zwraca się do rządu z zapytaniem, jak rząd zamierza rozwikłać obecne ciężkie i trudne położenie polityczne.

Szell odpowiada, że jest zdecydowany złożyć na dzisiejszem posiedzeniu deklarację o położeniu politycznem.

Zaznaczył, że pomimo, iż mniejszość dopuszcza się gwałtu, mowca nie mógł się zdecydować gwałt odeprzeć gwałtem i szanował formy parlamentarne. (Posłowie z opozycji wołają: „Ustąpić, ustąpić!). W końcu powtarza Szell, że dziś da wyjaśnienie sytuacji politycznej.

Po Szellu zabrał głos p. Hollo, który zażądał odroczenia rozpraw do dziś. Szell temu się sprzeciwił.

Podczas głosowania opozycja podjęła techniczną obstrukcję. Wniosek odrzucono.

### Przyboczna rada robotnicza.

**Wiedeń.** Na wczorajszem posiedzeniu przybocznej rady robotniczej zawiadomił przewodniczący, że dyrektor miejskiej kasy chorych we Lwowie, Józef Hudec został na przeciąg drugiego bieżącego okresu powołany do rady. Prezydent podał do wiadomości opracowane w ostatnich latach publikacje statystycznego urzędu robotniczego. Poruszył sprawę ubezpieczenia robotników na wypadek choroby i na starość. Poruszył reformę ubezpieczenia robotników.

Następnie na podstawie porozumienia z ministrem spraw wewnętrznych podał, że program dotyczący tej materji jest już opracowany i że między interesowanymi ministrami przyszło już do porozumienia w tej sprawie. Program ten będzie swego czasu przedłożony radzie do zaopinjowania.

Po dłuższej dyskusji odrzucono wszystkimi głosami przeciw 9 wniosek Verkaufa z wezwaniem do rządu, aby przedłożył radzie do zaopinjowania przedłożenie, dotyczące zabezpieczenia urzędników prywatnych.

Minister Call odpowiedział co do poruszonych w ciągu dyskusji życzeń, że zajmie się niemi według możności i uczyni im zadość.

### Sprawy cukrowe.

**Wiedeń.** (Tel. wł.). Do *Zeit* donoszą z Budapesztu, że ministrowie skarbu Lukacs i Böhm-Bawerk, odbywszy wspólną konferencję, uchwalili dać reprezentantom monarchji w Brukseli nowe instrukcje. Według instrukcji tej delegaci mogą ofiarować pewne modyfikacje, nie dotyczące atoli ustawy o kontyngencie. Gdyby mimo to komisja oświadczyła się przeciw ustawie kontyngentowej, to delegaci odwołają się do konferencji. Na wypadek, gdyby i apelacja ustawę kontyngentową odrzuciła, ani Austrja, ani Węgry nie wystąpią z konwencji cukrowej. Delegaci wyjechali już do Brukseli, aby wziąć udział w dzisiejszych obradach.

**Budapeszt.** O obradach ministrów skarbu Boehm-Bawerka i Lukacsa dowiaduje się biuro korespondencyjne, że ustanowiono

identyczne instrukcje dla delegatów do brukselskiej komisji cukrowej. Oba rządy nie zamierzają postawić wniosku kompromisowego, ale w danym razie zgromadzą się na kompromis przez kogo innego przedłożony. W każdym razie przeciw niekorzystnemu wyrokowi komisji cukrowej założyć można apel do konferencji cukrowej. Cosię tyczy zasady, że zapotrzebowanie całego kraju ma po kryć własna produkcja, kwestji tej nie poruszono. Skoro jednakże wykonanie tej zasady, jak to wynika z losu ustawy o kontyngencie, ewentualnie byłoby niemożliwe wskutek sprzeciwienia się brukselskiego sądu rozjemczego, postanowiły oba rządy podjąć obrady w celu zastanowienia się pod jaką formą możliwe by było zadośćuczynienie zasadzie o konieczności pokrycia krajowej konsumcji własną produkcją.

### Zaburzenia w Chorwacji.

**Zagrzeb.** (Tel. wł.) We wsi Winnica przyszło do ostrego starcia między chłopami, a wojskiem. Jak słychać 4 chłopów zostało zabitych, 9 zaś ranionych. Chłopi zamordowali agenta handlowego z Budapesztu niejąkiego Kohna.

### Walka kulturna we Francji.

**Nantes.** Wiadomość, jakoby podczas onegdajszej procesji Bożego Ciała raniono śmiertelnie prezesa Tow. wolnomyślnego Lejeune'a, tak, że zmarł, nie potwierdza się.

### Z parlamentu francuskiego.

**Paryż.** W izbie deputowanych po długich obradach przyjęto projekt zaopatrzenia na starość obłąkanych i nieuleczalnie chorych.

### Niepokoje na Bałkanie.

**Stambul.** Wczoraj był u sułtana Naczewicz. Sułtan zapewnił go, że byle ustały rządy band macedońskich, a położenie ludności bułgarskiej się polepszy. Obietnice te znajdują potwierdzenie w oświadczeniach, jakie wobec Naczewicza poczyniły miarodajne czynniki dyplomatyczne.

# KRONIKA.

**Djarjusz lwowski.**

Wtorek, 16 czerwca.

Teatr miejski: „Na dnie“, obrazy. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

Teatr ludowy: „Gagatek pana majstra z Gródeckiego“, wodewil. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

W lokalu Tow. lekarskiego (ul. Dominikańska 11): Odczyt dra Leonarda Biera: „O desinfekcji w chorobach zakaźnych“. Początek o godzinie 6 wieczorem.

W sali Domu narodnego“: Na dochód tow. „Szkoły ludowej“ (Koło technickie) popis uczenic szkoły śpiewu p. Z. Kozłowskiej. Początek o godzinie 5 popołudniu.

W Pałacu sztuki (na placu powystawowym): Pierwsza wystawa okrężna: Od godziny 10 rano aż do zmroku.

**SKŁADAJMY NA CIESZYN!**

**Kalendarz.** Wtorek (16): Franciszka Reg. — Budzimira. — (3): Łukyłyana m. Wschód słońca o godzinie 4 minut 5, zachód o godzinie 7 minut 56.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 19°R. Pogoda.

**Wiadomości osobiste.** Hr. Leon Piniński z żoną udał się z Wiednia do Salcburga na kilkutygodniowy pobyt.

**Z teatru.** Dzisiejsze przedstawienie „Na dnie“, rozpocznie się już o godzinie $7^1/_2$ wieczorem, tak jak wszystkie przedstawienia teatralne w obecnej porze. Z powodu przewidzianych urlopów letnich, sensacyjna ta nowość daną będzie w bieżącym miesiącu jeszcze tylko dwa razy.

**Pensjonat kolonji wakacyjnej.** Towarzystwo pedagogiczne otworzyło i w tym roku pensjonat przy swej kolonji wakacyjnej dla chłopców w Hucie korostowskiej. Pensjonat i kolonja mieszczą się we wspaniałym piętrowym budynku. Budynek ten zbudowany dla tych celów składa się z 26 pokoi, z których pokoje na dole przeznaczone są na pomieszczenie kolonistów, a pokoje na piętrze na pensjonat. Dodać należy, że budynek po piętro jest murowany, powyżej zaś ze względów zdrowotnych drewniany z pruskiemi bielonemi ścianami. W dolnej części przypiera do budynku wielka weranda, na piętrze są balkony. Kuchnia i 5 pokoi dla służby mieszczą się w osobnym budynku. Wielka sala służy do zebrań i zabaw. Wskutek rozkładu budynku koloniści nie pozostają w żadnej styczności z gośćmi zamieszkującymi pokoje na piętrze.

Okolica prześliczna, słoneczna, przeszło 800 m. po nad powierzchnią morza położona, zasłonięta od wiatrów, otoczona górami i lasami szpilkowymi, z rzeką tuż przy kolonji płynącą, a oddalona tylko o godzinę jazdy od Skolego, a 4 godziny od Lwowa, nadaje się pod każdym względem na letnie schronisko dla szukających odpoczynku i wytchnienia.

Ceny pokoi wynoszą za czas od 10 lipca po koniec sierpnia (7 tygodni) od 35 do 70 koron (zależnie od wielkości i położenia pokoju). Całkowite dzienne utrzymanie, składające się ze śniadania, drugiego śniadania, obiadu z 4 dań, podwieczorku i kolacji, wynosi od osoby 3 korony. Rodziny otrzymają zniżkę wedle umowy. Kuchnia smaczna, towary najpierwszej jakości, potrawy na świeżem maśle przyrządzane, usługa skrzętna. Dla wygody gości zarząd utrzymuje i odnajmuje tarantas za niską opłatą. Lekarz i apteka w Skolem. Przedsiębiorstwo to nie jest obliczone na zyski, a skromny dochód obraca Towarzystwo na cele kolonji.

Bliższych wyjaśnień udziela codziennie kierownik kolonji i pensjonatu p. Michał Mucha w biurze Towarzystwa pedagogicznego przy ulicy Zimorowicza l. 17, między godz. 12 a 2 popołudniu. Także listownie.

**Morderstwo.** W domu przy ul. Kościuszki l. 5 zamordowano dziś w nocy kobietę i dziecko.

Policję zawiadomiono o tem dziś rano przed godziną 7. Bliższych szczegółów na razie brak.

**Ucieczka czy wykradzenie.** 19-letnia krawczyni, panna Stanisława J., wyszła jeszcze dnia 12 bm. z domu swej matki pod l. 19 przy ul. Łyczakowskiej i dotychczas nie powróciła. Panna Stanisława ubrana była w granatową sukienkę.

**Zaginione dzieci.** Z domu swych rodziców wyszli wczoraj d o miasta 3-letni Szyja Bohrer i 5-letni syn Fajgi Beschloss i dotychczas nie wrócili.

**Z tajników chłopskiej duszy.** Do krakowskiej *Nowej Reformy* piszą z Płocka: „Pod Mławą chłop, przyciśnięty kłótnią w rodzinie, sprzedał posiadłość dwówłókową, prawosławnemu urzędnikowi. W kilka dni potem mocno zaniemógł i wizje jakieś trapić go zaczęły. Kiedy go ani spowiedź, ani modlitwy nie uspakajały, pobiegła jego córka do sąsiadki, należącej do inteligencji, do której lud okoliczny ma pewne zaufanie, prosząc ją, aby odwiedziła chorego. Za jej przybyciem, chory zwierzył się, że mu sumienie wyrzuca sprzedaż ziemi, a jakieś duchy wciąż mu ukazują się i szarpią mu serce. — Niech mi pani poradzi, co ja mam czynić — błagał. Rada była bardzo trudna, po namyśle wszakże, włościanin zdecydował się dać 500 rubli odstępnego, byle tylko zwrócono mu ziemię. Nowy nabywca wszakże nie zgodził się na to, chłop musiał się wynieść. Odtąd wszakże leży chory, a lud okoliczny z wielkiem skupieniem powtarza: — Nie dziwota — to kara Boża za wprowadzenie „cudzowiercy“.

**Po 21 latach więzienia.** Gabrjeła Fenayron, które imię związane z tragiczną historją dramatu w Chaton 1882 r. została ułaskawioną po 21 latach ciężkiego więzienia centralnego w Clermont. Przyczyna zbrodni dotąd pozostała tajemnicą; faktem dowiedzionym było, iż Gabrjela sprowadziła do upatrzonej willi swego kochanka Aubert'a jakby do pułapki, zmówiwszy się przedtem z swym zazdrosnym mężem i bratem. Pierwszy ukryty był pod stołem. Gdy zazdrosny mąż rzucił się na kochanka i zaczął go okładać młotkiem po głowie, uciekła Gabjela z bratem na ogród, dokąd jednak nie długo dochodziły ją wołania męża o ratunek, gdyż silny Aubert w walce przybrał groźnie zaciętą postawę. Wówczas Gabrjela z bratem wpadli do pokoju i przeważyli szalę na rzecz męża, znienacka chwyciła ona za barki swego kochanka i obaliła go o ziemię, tak, że mąż mógł mu zadać cios ostatni. Konającemu wbił jeszcze laskę opatrzoną ostrym końcem w samo serce przeszywając je na wskróś. Przed sądem rzekł: „on kazał mi boleć sercem, więc chciałem go też w serce ugodzić“. Okrutnik zmarł wśród dożywotniego więzienia. Brat został zwolniony; zaś żona odsiedziała lat 20 i wyszła mając dziś 50 lat życia, zdrowa choć bardzo skruszona, z pragnieniem by o niej zapomniano. Dochowali jej miłości gorącej i zdala otaczali opieką dwaj synowie, których odeszła w 9 i 10 roku życia. Przez 21 lat nie opuścili matki, nie sądzili, nie potępiali i miłością tą swoją jawną i opieką uzdrowili ją moralnie.

**Ze statystyki francuskiej.** Francja posiada: w rolnictwie 4,320.000 właścicieli lub administratorów, 134.000 oficjalistów i 2.000 robotników lub wyrobników, w wielkim przemyśle kopalnianym 32.000 właścicieli, 29.000 oficjalistów i 450.000 robotników; w innych gałęziach wielkiego przemysłu — 81.000 właścicieli zakładów, 75.000 oficjalistów i 910.000 robotników. W drobnym przemyśle 1,065.000 majstrów, 130.000 oficjalistów i 2,000.000 robotników, w wielkim handlu — 90.000 właściciell, 152,900 oficjalistów i 90.000 robotników; w drobnym przemyśle — 527,000 właścicieli, 165:000 oficjalistow i 144.000 robotników. Razem więc istnieje we Francji 5,115.000 właścicieli lub administratorów, 694.000 oficjalistów i 3,596.000 robotników i wyrobników. W rolnictwie, drobnym przemyśle i drobnym handlu więcej niż piąta część zakładów prowadzone są przez kobiety. Istnieje we Francji około 10 miljonów domów, z których połowę zamieszkują wyłącznie ich właściciele. W ciele wyborczem, które się składa mniej więcej z dziesięciu miljonów wyborców, siedm miljonów stanowią właściciele lub administratorzy zakładów, robotnicy zaś około trzech miljonów.

**Sankcja monarsza.** Wiedeń. (Tel.). *Wiener Ztg.* ogłasza sankcję cesarza uchwalonej przez galicyjski sejm ustawy w sprawie przyłączenia gminy Załubińce do miasta Nowego Sącza.

**Proces bankowy.** Turyn. (Tel.). W procesie banku dyskontowego, skazani zostali: Cattaneo na 2 lata więzienia i 9500 lirów grzywny; Corinaldi na 3 lata i 7500 lirów; Hagallino na 6 lat i 9500 lirów.

**Aeronauci.** Marsylja. (Zel.). Parowiec „Yarra“, wydobył z wody koło Bonificio, dwóch aeronautów wraz z balonem. Przed kilku dniami wznieśli się w Marsylji i wpadli do morza. Obaj żyją.

**Eksplozja na okręcie.** Malaga. (Tel.). Podczas manewrów angielskiego krążownika, „Generał Hope“, w pobliżu cieśniny Gibraltarskiej, eksplodowała, z niewiadomej przyczyny, armata do wyrzucania pocisków torpedowych. Czterech marynarzy zginęło, a 20 odniosło rany. Po usunięciu trupów i rannych, manewry odbywały się dalej.

# Ofiara nauki.

**Berlin** 7 czerwca.

Telegramy doniosły już wam o zakażeniu się i śmierci młodego lekarza dra Sachsa w Berlinie. W uzupełnieniu tych depesz donoszę wam nieco szczegółów na prędce zebranych, a dotyczących nieszczęśliwego lekarza i samego wypadku.

Dr. Sachs, z polecenia rządu austrjackiego, przybył do Berlina celem dalszego kształcenia się w badaniach bakterjologicznych. Był on właściwie już ukończonym uczonym. Sława jednak, jaką otoczony jest po za granicą założony tu przez dra Kocha instytut dla badania chorób zakaźnych, skłoniła go do skwapliwego skorzystania ze sposobności, jakiej mu rząd nastręczył.

Z Wiednia polecił Sachsa sferom lekarskim w Berlinie radca dworu Weichselbaum, znany tamtejszy uczony. Po ukończeniu doświadczeń i studjów, miał dr. Sachs wstąpić do służby rządowej, aby być czynnym w tych częściach monarchji austrjackiej, w których i publiczna opieka nad chorymi jeszcze nie osiągnęła wyżyny, na jakiej stanęła dziś sztuka lekarska. Miał mianowicie jako lekarz rządowy udać się na Bukowinę.

W berlińskim instytucie dla chorób zakaźnych pracował dr. Sachs na „oddziele dla chorób niebezpiecznych“. Oddział ten spełnia

dwa zadania. Po pierwsze, zajmuje się ustaleniem bakterjologicznem djagnozy dla rozpoznania dżumy, po drugie zajmuje się uzyskaniem serum dla szczepień ochronnych przeciwko dżumie. Odpowiednio do stopnia niebezpieczeństwa tych procederów urządzone są osobne lokale i czynny w nich jest należycie wyszkolony personal. W zupełnie odsobnionym domu znajduje się ten oddział, posiadający szczególnie szczelne zamknięcia drzwi i okien. Wstęp do tego domu dozwolony jest tylko osobom w oddziale tym zajętym. Wszystkim innym wstęp bezwarunkowo jest wzbroniony.

W tym domu, we wtorek, dr. Sachs zaszczepił dżumę szczurowi. Czy przy tem zaniedbał jakiej ostrożności, lub czy przez jakieś nieznaczne drobne zadraśnięcie skóry wpierw jeszcze się zakaził, nie mogło być stwierdzonem. Stwierdzonem jest tylko, że w nocy z wtorku na środę zachorował, jak pierwotnie sam Sachs sądził, na zapalenie gardła. We czwartek przewieziono go do szpitala w Charlottenburgu, gdzie na razie sądzono, że ma się tu do czynienia z zapaleniem płuc. Nie długo jednak potem, spostrzeżono niezwykłe objawy, towarzyszące temu „zapaleniu płuc“, tak, że starszy lekarz instytutu dla chorób zakaźnych dr. Otto, pierwszy wyraził obawę, czy nie zachodzi wypadek zakażenia dżumą. Bakterjologiczne badanie plwocin potwierdziło to przypuszczenie, poczem bezzwłocznie przeniesiono chorego, z zachowaniem wszelkich środków ostrożności, do szpitala Charité, gdzie w piątek popołudniu uległ cierpieniom. Już podczas przewożenia ze szpitala charlottenburskiego był dr. Sachs nieprzytomny i przytomności następnie nie odzyskał. Odbyta w sobotę obdukcja zwłok wykazała dżumę płucną.

Po odbytej w sobotę w południe konferencji w prezydjum policji, odbyło się wieczorem posiedzenie w ministerstwie oświaty. Oprócz osób, które brały udział w konferencji w prezydjum policji, powołano na posiedzenie w ministerstwie lekarza przybocznego cesarza Leutholda, lekarza generała Scherninga, starszego lekarza sztabowego Paalzowa, tajnego radcę Renversa, radcę miejskiego Strassmanna, profesorów Dönitza i Kollego z instytutu dla chorób zakaźnych i tajnych radców Schmidtmanna i Schmidta z ministerstwa oświaty. Na posiedzeniu tem rozpatrywano wszechstronnie przyczynę wypadku, jak równie powstałe stąd zaniepokojenie i niebezpieczeństwo; zarządzone środki ostrożności uznano za właściwe, polecono je jednak w różnych kierunkach rozszerzyć, uzupełnić i zaostrzyć.

Gdy skonstatowano charakter choroby, zarządzono natychmiast wszystko, aby niedopuścić do rozszerzenia się zarazy. Mieszkanie zmarłego poddano gruntownej desinfekcji, rodzinę, u której dr. Sachs mieszkał, przewieziono do szpitala Charité i umieszczono w pawilonie izolacyjnym. Podczas przewożenia do szpitala postarano się o to, aby chory stykał się z możliwie małą liczbą osób. Osoby te, odźwierny szpitala Charité, który przyjmował chorego, ordynujący lekarze, dozorcy, jak również lekarze, z którymi dr. Sachs wspólnie w instytucie pracował, zostali również umieszczeni w barakach izolacyjnych. Wszystkim innym osobom, które w jakikolwiek sposób stykały się z chorym, zaszczepiono serum ochronne. Baraki izolacyjne zostały od reszty szpitala i od świata zewnętrznego ściśle odgraniczone. Odwiedziny krewnych u chorych na choroby zakaźne, dozwolone w każdą sobotę, zostały zupełnie zakazane. Rozszerzenia się dżumy — przy znakomitych urządzeniach hygienicznych — obawiać się nie ma potrzeby, a sam fakt, że infekcja nastąpiła w zupełnie zamkniętym instytucie naukowym, gdzie zachowane są wszelkie możliwe środki ostrożności, daje pewność, że na tym wypadku się ograniczy. Dr. Sachs zaniechał niestety osobistej ostrożności i troskliwości, która w instytucie bakterjologicznym koniecznie jest wskazaną i stał się nieostrożności swojej ofiarą.

**Bolesny ten wypadek przypomina żywo wypadek ze służącym w laboratorjum wiedeńskiem Barischem, który w jesieni 1898 r.** również zakaził się jadem dżumy, z powodu niezachowania potrzebnej ostrożności i czystości — czystości w znaczeniu hygienicznem. Obie dozorczynie pielęgnujące chorego, podpadły wówczas chorobie, jak również lekarz ordynujący Müller, a w rezultacie porwała dżuma trzy ofiary; jedną tylko z dozorczyń zdołano utrzymać przy życiu.

Pogrzeb wydartego tak wcześnie nauce młodego badacza, odbył się w niedzielę o godz. 8-ej rano. Na wiadomość o ciężkiem zachorowaniu syna, przybyli do Berlina jego rodzice, nie zastali go jednak już przy życiu. Był to ich syn jedyny, z którym wszystkie swoje grzebią nadzieje.

# Dział ekonomiczny.

— **Paryż.** Minister rolnictwa Nougeot przyjął ofiarowane sobie przez rząd austrjacki prezydjum honorowe, mającej odbyć się w roku 1904 w Wiedniu międzynarodowej wystawy przemysłowego zastosowania spirytusu.

— **Wiedeń** 16 czerwca. Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź 5342 sztuk, w tem było z Galicji 627 sztuk, z Bukowiny 27.

Przebieg targu był ociężały.

Ceny spadły o 50 hal.

Niesprzedanych pozostało 201 sztuk.

Wołów z Galicji i Bukowiny sprzedano 10 sztuk po 56 do 61 kor., 277 sztuk po 62 do 69, 299 sztuk po 70 do 76, 9 sztuk po 77 do 78 kor.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 60 do 73, krowy podtuczone po 58 do 70, bydło chude po 40 do 58 koron. Wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

— **Wiedeń** 15 czerwca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 661·25, Akcje węg. Zakł. kred. 730·50, Akcje Anglobanku 272·60, Akcje Unionbanku 525·50, Akcje Laenderbanku 411·25, Akcje Bankvereinu 490·50, Akcje Bodencredit 952·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 539·—, Akcje kolei państw. 675·50, Akcje kolei połudn. 79·25, Akcje tramw. lit. a) —·—, lit. b) —·—, Akcje kolei Elbethal 426·50, Acje kolei Północnej 5530, Akcje kolei Czerniowieckiej —·—, Akcje Alpiny 376·50, Akcje Rima Muranji 465·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1623·—, Akcje fabryki broni 350·—, Akcje tureckie tytoniowe 348·50, Oblig. węg. indemn. 98·50, Renta majowa 100·25, Austr. renta koron. 100·50, Węgierska renta kor. 99·40, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·15, 4 proc. listy Banku kraj. 98·75, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·45, 4 proc. listy Banku hipot. 97·75, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·—, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·55, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·—, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96·40. Losy tureckie 125·—, Marki 117·22, Ruble 253·25.

— **Wiedeń** 15 czerwca. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

*Losy a)* procentowe: Austr. zakł. kr. z oblg. p. z r. 1880 3 proc. 275·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 269·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 275·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 257·—, Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 88·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 124·75; *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·80, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 437·—, Clary 40 zł. m. k. 173·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 84·25, Losy m. Krakowa 20 zł. 75·—, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 70·—, Ofen 40 zł. —·—, Palffy 40 zł. m. k. 170·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 54·50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·50. Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68·—, Salma 40 zł. m. kon. 234·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 77·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 270·—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 448·—.

— **Wiedeń** 15 czerwca. *(Giełda wieczorna).* Cukier surowy od k. 21·15 do —·—. Tendencja słaba. Nafta galicyjska od k. 27·50 do 29·50. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 41·— do —·—. Tendencja: idzie w górę.

— **Berlin** 15 czerwca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 207·50, Staatsbahny 145·30, Disconto Comandit 185·40, Berlińskie Towarz. handl. 153·25, Laura 218·90, Bochumy 176·50, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·05, Kolej warszaw. wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego —·—, Kolej Meridionalna —·—, Losy tureckie 135·—, Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnie węgla 181·50, Kolej Marienburg-Mława —·—, Konsolidation —·—, Lombardy 17·60, Kolej Henry 104·30, Niemiecki bank narodowy 118·75, Kanada Profered 121·40, Akcje żeglugi hamburskiej —·—; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) 215·85.

— **Berlin** 15 czerwca. Austr. banknoty 85·35, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 15 czerwca. Austr. kred. 208·—, Kolej państw. —·—, Disconto 185·50, Laura —·—.

— **Paryż** 15 czerwca. 3 prc. renta 98·20, mąka 33·25.



†

**Paulina z Laskowskich Franzowa**

wdowa po rewidencie c. k. namiestnictwa

po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, usnęła w Panu dnia 15-go czerwca 1903 r. w 67 roku życia.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi we środę dnia 17 czerwca b. r. o godzinie 5-tej po południu z domu żałoby przy ul. Ossolińskich l. 6 na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pozostałe córki z rodziną krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają.

Lwów, dnia 16 czerwca 1903.

„Concordia“ A. Kurkowski.

†

**Józef Kotowicz**

ślusarz c. k. kolei państwowej

po długich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 15 czerwca 1903 przeżywszy lat 34.

Pogrzeb odbędzie się we środę dnia 17go czerwca o godzinie 6 po południu z domu żałoby przy ul. Bilińskich l. 48 na cmentarz Janowski, na który w smutku pozostała żona z dziećmi krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.

Lwów, dnia 16 czerwca 1903.

„Concordia“ A. Kurkowski.


Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego